

Jak mówić, żeby nie powiedzieć „rzeź wołyńska”?

26 maja 2023

W czwartek w polskim Sejmie występuje przewodniczący ukraińskiej Rady Najwyższej Rusłan Stefanczuk. W jego przemówieniu pojawił się co prawda wątek Rzezi Wołyńskiej, jednak, jak można było przypuszczać, mówił on o tym zdawkowo i pobieżnie. Nie padły żadne konkrety, ani nawet nie zająknął się na temat sprawców.

□

„Zbliża się 80. rocznica straszliwych wydarzeń na Wołyniu. Rozumiemy wasz ból po stracie swoich najukochańszych. Wszystkim rodzinom i potomkom ofiar ówczesnych wydarzeń na Wołyniu składam wyrazy szczerego współczucia i wdzięczności za podtrzymywanie światłej pamięci o swoich przodkach” – powiedział Stefanczuk. Przewodniczący ukraińskiej Rady Najwyższej dostał za te słowa gromkie brawa od parlamentarzystów.

„Pamięć, która nie wzywa do zemsty, ani nienawiści, ale służy jako ostrzeżenie, że nic takiego nigdy więcej nie powtórzy się między naszymi narodami” – dodał. Sala sejmowa nagrodziła go owacjami na stojąco.

„Życie ludzkie jest równie cenne, niezależnie od narodowości, płci, rasy czy religii i z tą świadomością będziemy współpracować z Wami drodzy polscy przyjaciele, akceptując prawdę bez względu na to, jak bolesna może ona być” – oświadczył. Po tych słowach także rozległy się brawa.

„Razem musimy zdać ten niełatwy, ale wyjątkowo niezbędny egzamin, aby formuła „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” uzyskała prawdziwy sens i praktyczny wymiar” – dodał. Parlamentarzyści klaskali.

Poza okrągłymi słowami nie padły jednak żadne konkrety. Było to jednak niewątpliwie złagodzenie tonu, w porównaniu z reakcją strony ukraińskiej na niedawne słowa rzecznika MSZ Łukasza Jasiny.

Przypomnijmy, że kilka dni temu Jasina stwierdził, że prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powinien przeprosić za Wołyń. Pytany, czy Zełenski powinien Polaków przeprosić za Rzeź Wołyńską, rzecznik MSZ stwierdził, że „tego nie zrobiło państwo ukraińskie, ale prezydent Zełenski powinien wziąć jako Ukraina jednak większą odpowiedzialność”. Dopytywany zaś, co dokładnie ukraiński prezydent powinien powiedzieć, Jasina odparł: „Przepraszam i proszę, prosimy o wybaczenie”. „Ta formuła bardzo dobrze działa w przypadku polsko-ukraińskich stosunków, a jej jest ciągle mało” – ocenił.

Na te słowa ostro zareagował ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Zwarycz. „Jakiegokolwiek próby narzucania Prezydentowi Ukrainy czy Ukrainie co musimy w sprawie wspólnej przeszłości są nieakceptowalne i niefortunne. Pamiętamy historię i apelujemy o szacunek a wyważenie w wypowiedziach, szczególnie w trudnych realiach ludobójczej agresji rosyjskiej” – grzmiał na „Twitterze”.

Co prawda, później swój wpis usunął i zastąpił nowym, ale nie padło słowo „przepraszam”. „Mój wczorajszy wpis był reakcją na słowa Rzecznika MSZ w Onet, który wprost wskazał, co musi zrobić prezydent Ukrainy. Uważam taką formę komunikacji za niewłaściwą. Jesteśmy otwarci na dialog, współpracę ws. historii, rozumiemy jej znaczenie, czcimy pamięć ofiar. Razem silniejsi” – napisał Zwarycz, jednocześnie blokując możliwość komentowania.

Co gorsza, wygląda na to, że polski rząd rzeczywiście chce być „sługą narodu ukraińskiego” – jak sugerował to na początku eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Jasina. Rzecznik MSZ, po tym jak stwierdził, że prezydent Zełenski powinien przeprosić za rzeź wołyńską, miał bowiem dostać „sugestię”, by

za bardzo nie udzielał się w mediach.

Autorstwo: MMC

Źródło: NCzas.com